ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 31 (102) Włocławek, 3 - 9 Sierpnia 1947 r. Cena 5 złotych

Ja zaś wołam

Może niejednego zastanowić fakt, że Kościół tak często podkreśla niemoc ludzką i tak mocno, serdecznie nawołuje do szukania pomocy u Boga. Może nawet niejednego to i zdziwić.

Jakto, dziś w dobie potężnych wynalazków, samolotów i samochodów, w czasach gdy odkrywa się bombę atomową, posługuje się penicyliną w walce z chorobami człowiek ma szukać pomocy poza swymi wynalazkami i odkryciami? Wszystko przecież przed ludzmi staje otworem: nie ma tajemnic i nie ma przeszkód.

To prawda, że jesteśmy świadkami doniosłych, epokowych odkryć. Ale jest i inna prawda.

Serce ludzkie pozostało jak dawniej słabe. A może nawet słabsze niż dawniej. I wola człowieka coraz innym ulega wpływom. Waha się i łamie. Właśnie ten pozornie wielki, zdobywca przestworzy i tajemnic natury sam w sobie stwierdza rysy i pęknięcia. Czuje swą małość i rozdwojenie. Wie, że jest tylko człowiekiem, kruchym przejściowym stworzeniem i że musi się koniecznie oprzeć na kimś od siebie potężniejszym i wiecznym.

Błogosławiona jest taka świadomość. Błogosławiona dusza, która przez lata wewnętrznej pracy dochodzi do owej prawdy swojego życia. Wtedy w sposób zupełnie naturalny wypłynie z serca gorąca modlitwa do P. Boga. Im głębiej bowiem człowiek rozważa sprawy swego życia, tym prostszą znajduje w sobie drogę do Ukochanego Pana i Stwórcy, tym żywiej lgnie jego serce do Serca Bożego. I wcale to nie przynosi jakiegoś wrażenia sztuczności. Owszem garnie się prosto do Boga jak dziecko do swej matki.

Są ludzie, którym się zdaje, że bez Boga mogą sobie prosto, spokojnie i pewnie ułożyć życie. Życie materialne może i mogą, ale nie życie wewnętrzne, duchowe. Katolik, dlatego, że został ochrzczony, należy do Chrystusa. Nie może z Nim zerwać bez popełnienia zdrady. A że zawsze na duszę naszą czyhają przeróżne niebezpieczeństwa, których sam nie przezwycięży dlatego musi o Boga zahaczyć i prosić Go o pomoc.

Jakby odpowiedzią na fałszywy pogląd samowystarczalności duchowej jest dzisiejszy introit.

— Ja zaś wołam do Pana i wysłucha głosu mego i ochroni od tych, którzy mi się sprzeciwiają i poniży ich, który jest przedwieczny i trwa na wieki.

Świadomość możliwości oparcia się o Boga w życiu rodzi w nas poczucie siły i pewności. Dziwna to zaiste siła. Wyrasta z naszej niemocy, a ma w sobie słodycz pewności i poczucie bezpieczeństwa.

Kościół zna człowieka. I na wołanie do Boga odpowiada dziś serdeczną zachętą do zupełnego oddania się swemu Stwórcy:

— Zrzuć na Pana starania Twoje, a on cię zachowa.

Im bliższy jest nasz stosunek do Boga, tym głębszą w sobie ma pokorę. Czujemy wtedy mocno jak nas, winy nasze pieką, jak naprawdę niegodni jesteśmy wysłuchania. Liczymy jednak na miłosierdzie Boże.

— Wysłuchaj, Boże, modlitwą moją, a nie wzgardzaj błaganiem moim. Wejrzyj na mnie i wysłuchaj mnie.

To Boże spojrzenie jest naszą kotwicą. Rozumiemy i czujemy dobrze, że tylko Bóg przenika i zna nasze serce. Dlatego tylko do Niego wołamy. Tak szczerze i tak gorąco, z taką znajomością naszych win i żalem za nie jak to robił ów celnik ewangeliczny:

— Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

Prostotą też tchnie dzisiejsza modlitwa Kościoła za nas wszystkich:

— Boże, Ty wszechmoc swoją objawiasz najbardziej w okazywaniu miłosierdzia i w przebaczeniu, okaż nam wielkość miłosierdzia Twego, abyśmy dążąc do obietnic Twoich, doszli do uczestnictwa w szczęśliwości wiecznej.

Św. Paweł prowadzi nas w dzisiejszej lekcji do pokory. Chce ją w wiernych utwierdzić. I dlatego przypomina podstawową prawdę o działaniu Bożym w duszy sprawiedliwego. Bez Ducha św., to znaczy bez działania łaski Bożej nic nie możemy dokonać, coby mogło zasłużyć na niebo. Duch św. bowiem jest źródłem nadprzyrodzonego działania w duszy. A właśnie o to życie nadprzyrodzone nam chodzi. Żyjemy tu na ziemi, aby osiągnąć niebo. Zdobywamy je przy pomocy łaski Bożej. Ona jest tak konieczna, że jak dosadnie powiada św. Paweł, nikt nie może wymówić „Pan Jezus" jeno w Duchu św. Nie dźwięk ma tutaj znaczenie, ale treść i jej skutek. Czy owo wymawianie imienia Jezusa Bóg poczyta nam za zasługę.

W świetle tej nauki rozumiemy dlaczego dusza wierna powtarza gorąco wraz z Kościołem:

—Strzeż mnie, Panie, jako źrenicy oka. Pod cieniem skrzydeł Twoich chroń mnie. Oczy Twoje niech zobaczą co słuszne jest.

X Dr Mirski.

Po słońce i zdrowie wśród lasów i jezior

Korzystając z uprzejmości ks. mgra Cieślaka, Dyrektora Diecezjalnego Caritasu we Włocławku siadam do auta, by wraz z nim oraz z ks. Grajnertem, Kanclerzem Kurii Biskupiej wyjechać do Kazimierza Biskupiego, gdzie znajdują się kolonie prowadzone i utrzymywane przez Caritas. Auto sunie dość szybko po szosach i drogach, mimo złego ich stanu. Mijamy Brześć Kujawski, Lubraniec i dojeżdżamy do Izbicy. Spoglądamy z humorem na niedawno postawiony drogowskaz, który oznajmia wszystkim, że z Izbicy do Kalisza jest jeszcze tylko... 42 km. Przy wyjeździe z miasteczka wzrok nasz spotyka drugi nowy drogowskaz, który nam mówi o tym, że do Kalisza jest jeszcze... 91 km. Wiemy dobrze, że drogowskaz drugi wskazuje prawdziwą odległość, ale nie możemy znaleźć odpowiedzi na pytanie: po co i na co ustawiono drogowskaz pierwszy i w jaki sposób władze ustawiające drogowskazy nie zauważyły dotąd tak wielkiego błędu?

Jedziemy jednak dalej. Mijamy Brdów i malownicze jezioro Brdowskie, spostrzegamy w Sompolnie, że przed kościołem znajduje się w budowie ładny parkan murowany, przejeżdżamy przez Ślesin obok historycznej

BRAMY NAPOLEOŃSKIEJ

i na chwilę zatrzymujemy się w Kleczewie. W presbiterium kościoła ustawione jest rusztowanie. Będzie położona nowa polichromia. Z Kleczewa po krótkiej chwili podróży znaleźliśmy się w malowniczej, lesistej, pełnej jezior okolicy Kazimierza Biskupiego. Dojeżdżamy wreszcie do celu. Auto nasze zatrzymuje się przed b. pałacem ziemiańskim, w którym obecnie rozbrzmiewa radosny gwar i beztroski śmiech dziatwy i młodzieży znajdujących się na kolonii letniej.

W gmachu umieszczono 30 dzieci pracowników fabryki „Nobiles“ z Włocławka oraz 55 dziewcząt i 23 chłopców członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Trafiliśmy właśnie na obiad. Wita nas patron Kat. Stow. Młodzieży ks. Sieradzan, wita nas prezes Diecezjalnego Związku Caritas p. prof. Gniazdowski. Tuż za nimi wybiega

ROZOCHOCONA DZIATWA

i młodzież. Witają nas wszyscy rozradowanym spojrzeniem, opalenizną i dobrym wyglądem. Powonienie nasze drażni miły zapach, dochodzący z kuchni. Po chwili gromadzimy się wszyscy w sali jadalnej. Dziatwa i młodzież po prostu „wsuwa“ podany im posiłek. Siadamy i my do obiadu, który wprawdzie nie jest wyszukany, ale treściwy, smaczny i zdrowy. Po obiedzie owoce. W czasie obiadu rozbrzmiewają wesołe i sharmonizowane piosenki. Okazuje się, że kolonia posiada nauczyciela śpiewu w osobie p. Wysockiego, który szkoli dziatwę i młodzież, ucząc ich najrozmaitszych pieśni. Zaglądamy do karty posiłków przeznaczonych na dzień następny. Spoglądamy na spis potraw: kakao, chleb z masłem, ciasto, czernina z kluseczkami, mięso wieprzowe z kapustą i t. d.

Regulamin prawdziwie obozowy. Wszystko według rozkładu zajęć, w którym przewidziano pięciokrotny posiłek, przymusowe leżakowanie, zajęcia własne, apel zakończony o godz. 22 capstrzykiem. W ciągu dnia gry sportowe, kąpiel i wycieczki. Kolonie posiadają własne ambulatorium, prowadzone przez p. Pieniążkową. Na szczęście z ambulatorium nikt prawie nie korzysta.

Brak czasu nie pozwala nam na dalszy pobyt. Zwiedziliśmy dopiero dwie kolonie, a pozostają do zwiedzenia jeszcze trzy. Ruszamy więc do miasta. Na plebanii znajduje się

NASTĘPNA KOLONIA

Caritasu. Tutaj umieszczono 54 dziewczęta pod opieką siostry zakonnej. Dziewczęta właśnie przygotowują się do próby generalnej. Jutro czeka ich praca. Urządzają ognisko, przy którym tak chętnie gromadzi się miejscowe społeczeństwo. Ogniska urządzane w każdą niedzielę, po kolei przez każdą kolonię, są odwiedzane masowo przez ludność zamieszkałą w Kazimierzu Biskupim. Następnego dnia po naszych odwiedzinach wszystkie kolonie brały udział w święcie narodowym 22 lipca organizując ponadto w tym dniu po za programem urzędowym, imprezy sportowe oraz ognisko.

Na plebanii spotyka nas również radosny uśmiech dziecięcy i zadowolenie. Dziewczęta myślą z przerażeniem o tym, że już za dwa tygodnie kolonie kończą się i trzeba będzie wracać do domów.

Z plebanii udajemy się

DO KLASZTORU,

gdzie w murach poklasztornych mieści się Gimnazjum Samorządowe, a obecnie znajduje się 121 chłopców z Włocławka na kolonii. Kierownictwo sprawuje p. Tarczyński z Lubrańca oraz 4 wychowawczynie - nauczycielki. Chłopcy właśnie formują drużynami dwuszeregi. Udają się do pobliskiego jeziora do kąpieli. Korzystając z z chwili wolnego czasu oglądamy słoneczną i suchą sypialnię, spostrzegamy, że kolonia posiada własną bibliotekę, punkt sanitarny i punkt pocztowy. Obowiązuje regulamin zajęć podobny do regulaminu w pałacu, jest także regulamin kąpieli. Kolonia jest prowadzona wzorowo i sprężyście. Z wieży klasztornej rozbrzmiewa codziennie rano i wieczorem hejnał w wykonaniu harcerzy z Włocławka, którzy opodal mają swoją kolonię, założoną przy pomocy Caritasu. Ta kolonia właśnie jest ostatnim naszym celem podróży.

W lesie niedaleko jeziora stajemy przed bramą. Tuż przy niej mały harcerzyk w długiej czarnej pelerynie pełni wartę i pyta nas kim jesteśmy, w jakim celu oraz do kogo przyszliśmy. Po pewnym wahaniu z miną poważną i wielce urzędową

OTWIERA BRAMĘ,

by nas wpuścić do obozu. Wśród drzew spostrzegamy 10 dużych szałasów i trzy małe. Przed każdym szałasem odpowiednio przez harcerzy wykonana dekoracja. Kierownictwo w obozie sprawują kpt. Koziński oraz ks. Piotrowski. Na placu apelowym harcerze zgromadzeni w dwuszeregu. Oboźny dh Sztemborowski składa nam raport. Harcerze na naszą cześć wykrzykują swe harcerskie: Czuj, czuj, czuwaj!

Po raporcie siadamy wszyscy na ziemi w otoczeniu harcerzy, którzy produkują nam swe piosenki. Duże urozmaicenia wnosi małe głapiątko, oswojone przez harcerzy, które zwane „Kasią“ siada nam na ramieniu, przelatuje z miejsca na miejsce, dopominając się żeru. Po pogawędce z poszczególnymi członkami obozu oraz kierownictwem zwiedzamy wybudowaną przez harcerzy kapliczkę, kuchnię i „pokój stołowy“. Wszędzie spotykamy wzorową czystość i dobrą organizację. Wszędzie, jak

(Zakończenie na str. 3-ciej)

Po słońce i zdrowie wśród lasów i jezior

(Dokończenie ze str. 2-giej)

to głosi tablica ustawiona przed jednym z szałasów, panuje „wisielczy humor", „wspaniały apetyt" i „tryskające zdrowie". Nadmienić należy, że w obozie znajduje się 135 druhów i 4 osoby wchodzące w skład kierownictwa obozu.

Czas jednak nagli. Udajemy się jeszcze nad jezioro. Tutaj spotykamy chłopców przy kąpieli, po której jest rozdawany podwieczorek. Mleko i chleb z marmoladą. Znów przyglądamy się radośnie na „wsuwającą" młodzież. Po pewnej chwili garnuszki zostały wypróżnione, a większa część podwieczorkiewiczów przybywa po tak zwaną „repetę". Wszyscy na koloniach otrzymują raz dziennie po dwie pastylki witaminowe.

Niezapowiedziana przez nikogo i niespodziewana

WIZYTACJA KOLONII

zakończona. Wracamy do Włocławka. W drodze powrotnej omawiamy wysiłek i podjęte trudy Caritasu nad urządzeniem i prowadzeniem kolonii. Władze szkolne udzieliły zapomogi w wysokości około 1200 zł. na dziecko miesięcznie. Koszt utrzymania i wyżywienia wynosi ponad 5000 zł. miesięcznie, a więc Caritas z własnych funduszów wydaje na jedno dziecko 3800 zł. Na koloniach w samym Kazimierzu Biskupim znajduje się ponad 400 dzieci i młodzieży. Daje to więc w sumie ponad półtora miliona złotych w ciągu jednego miesiąca. Dla zobrazowania całości należy dodać, że samego soku pomarańczowego Caritas dostarczył na kolonie w Kazimierzu Biskupim 2400 ltr. Wysiłek wielki, ale też i dzieło chlubne.

Dzisiaj właśnie w dniu 3 sierpnia kolonie zostaną zamknięte. Na uroczystość zamknięcia przybędzie Naczelny Dyrektor Caritasu J. E. ks. biskup Pękala oraz Ordynariusz Włocławski J. E. ks. Biskup Radoński. Przywita ich zdrowa, pełna tężyzny duchowej i fizycznej młodzież włocławska, która w czasie swego pobytu na koloniach w Kazimierzu nabrała dalszych sił do pracy i nauki. Wrócą do swych rodziców z uczuciem wielkiej wdzięczności dla swych wychowawców, instruktorów i kierowników a przede wszystkim będą żywiły długotrwałą wdzięczność dla „Caritasu", swego wypróbowanego i niezawodnego opiekuna.

A. Turczynowicz.

O. N. Z.

III.

Zaczyna się od słów: „My, ludy Narodów Zjednoczonych"... Słowa te nadają Karcie charakter bardzo uroczysty. Przypominają one początek konstytucji Stanów Zjednoczonych, uchwalonej w r. 1787, w jedenaście lat po ogłoszeniu niepodległości. Słowa te są jakby apelem do ludów świata, aby Kartę N. Z. uważały za twór własny, za własną sprawę, a nie za wytwór czysto dyplomatyczny. Dlatego to Karta nie wymienia na wstępie ani państw, biorących udział w tym akcie, ani głów tych państw, jak się to praktykowało w innych umowach międzynarodowych. Być może chciano też zaznaczyć, że władza w państwie nowożytnym opiera się na woli ludu jako całości.

Jaka jest właściwa nazwa tego nowego

ZJEDNOCZENIA PAŃSTW?

Karta ustala w języku angielskim nazwę *United Nations* (czytaj: junajtyd nejszenz), w języku zaś francuskim —*Nations Unies* (czytaj: nasjonzjuni). Nazwa ta po polsku znaczy dosłownie: narody (nations) zjednoczone. A zatem w języku polskim powinniśmy się posługiwać nazwą *Narody Zjednoczone* (w skrócie: N. Z.), a nie „Organizacja Narodów Jednoczonych" (O. N. Z.). Narody Zjednoczone są organizacją, ale w tytule, w nazwie, ten wyraz jest zbędny. Ale, cóż, przyjęło się u nas mówić i pisać: Organizacja Narodów Zjednoczonych (O. N. Z.). Poprzestajemy więc na tym.

Musimy się jeszcze zapoznać z dwoma innymi szczegółami. Pierwszy to znaczenie wyrazu „nation". W językach angielskim i francuskim wyraz ten znaczy też „państwo" nie tylko „naród". Stąd wyrażenie „narody zjednoczone" znaczy właściwie „państwa zjednoczone". Ma jeszcze język angielski dla oznaczenia państwa wyraz „state" (czytaj: stejt). I właśnie w nazwie republiki amerykańskiej ten wyraz występuje, mianowicie nazwa ta brzmi: *United States of America* (czytaj: junajtyd stejts ew emeryka), co w języku polskim oddajemy przez *Stany Zjednoczone,* zamiast: Państwa Zjednoczone. W skrócie nazwa Ameryki występuje jako U. S. A.

Drugi szczegół, który mamy

JESZCZE POZNAĆ

to pewna osobliwość języka angielskiego. Gramatycznie „United Nations" jest liczbą mnogą, ale ponieważ logicznie jest jednym pojęciem, więc używa się z orzeczeniem w liczbie pojedyńczej. Przy oddawaniu tego w tłumaczeniu na język polski jest trudność, bo trzebaby zmieniać cały tekst. Aby tego uniknąć tłumaczymy w tekście Karty wyrażenie „United Nations" przez polskie „Zjednoczenie Narodów". Trzeba o tym pamiętać przy odczytywaniu przytoczeń z tekstu Karty N. Z. Tak więc w naszym języku mamy trzy nazwy jednoznaczne: Organizacja Narodów Zjednoczonych (O. N. Z.), Narody Zjednoczone (N. Z.) i Zjednoczenie Narodów (Z. N.).

Karta N. Z. składa się z krótkiego wstępu i stu jedenastu artykułów, ujętych w dziewiętnaście rozdziałów. Niektóre artykuły składają się z kilku paragrafów. Teraz przedstawimy pokrótce treść karty. Uwzględnimy rzeczy najważniejsze.

Karta zachowuje wprawdzie

TRADYCYJNĄ ZASADĘ

suwerennej równości państw dużych czy małych, jednak darzy przywilejami państwa największe (Chiny, Francję, Z.S.R.R. Zjedn. Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii oraz Stany Zjednoczone), które np. czyni stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, najważniejszego organu O. N. Z. Jednomyślność stałych członków R. B. jest nieodzowna przy wszystkich ważniejszych postanowieniach (art. 23 § 1 i art. 27 § 3).

Mimo zastrzeżenia wyłącznej kompetencji każdego państwa w w sprawach wewnętrznych Karta często wspomina o obowiązku uznawania praw człowieka, godności i wartości osoby ludzkiej, postępu społecznego i podstawowych praw wolnościowych. Obok pojęcia terytorium państwa suwerennego zachowuje pojęcie terytorium mandatowego. Dalej,

KARTA UZNAJE

suwerenność każdego państwa, a jednak wkłada na wszystkie państwa obowiązek stosowania się do postanowień R. B. — w poczuciu, że działa ona w ich imieniu. Jest to stara zasada dobrej wiary. Wreszcie Karta uznaje niedopuszczalność wojen, a jednak przewiduje możliwość nacisku i nawet

(Dokończenie na str. 4-tej)

O. N. Z.

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

akcji zbrojnej w razie naruszenia pokoju międzynarodowego. — To wszystko, cośmy powyżej powiedzieli o treści Karty, wskazuje na pewne rozbieżności i niedomówienia. Przyszłość może temu zaradzi.

Ze stanowiska prawa międzynarodowego O. N. Z. jest związkiem międzynarodowym, nie będącym podmiotem prawa międzynarodowego; zatem organy tego związku są wspólnymi organami państw, tworzących O. N. Z. Znaczy to, że w każdym akcie O. N. Z. prawnie biorą udział wszystkie państwa zjednoczone i każde jakby z osobna. Innymi jeszcze słowy: postanowienia O. N. Z. czerpią swą moc z woli każdego państwa, należącego do Zjednoczenia.

Zadaniem Zjednoczenia Narodów jest: 1) utrzymanie pokoju międzynarodowego przez pokojowe załatwianie sporów i wywieranie nacisku dla tłumienia zatargów zbrojnych, oraz 2) popieranie współdziałania międzynarodowego w celu urzeczywistnienia postępu kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Stąd Karta podkreśla konieczność szanowania praw wolnościowych jednostki bez różnicy rasy, płci, języka lub religii. Nawet osobna komisja ma być poświęcona tym prawom. *Ks. A. J.*

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 3 sierpnia — Dziesiąta Niedziela po Ziel. Św.

EWANGELIA

(św. Łukasz, 18, 9-14)

Onego czasu mówił Jezus i do takich, którzy ufali sami w sobie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to podobieństwo:

— Dwóch ludzi weszło do kościoła, aby się modlić, jeden Faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sercu modlił:

— Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożni, jak naprzykład ten celnik. Poszczę dwa razy w tydzień; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam.

A celnik stojąc zdaleka, nie śmiał ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w piersi, mówiąc:

— Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.

— Powiadam wam poszedł ten usprawiedliwiony do domu swego ponad tamtego, bo ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony, a kto się uniża będzie podwyższony.

KALENDARZYK SŁONECZNY.

3.8.	Wschód słońca	5.10
	Zachód	20.21
9.8.	Wschód słońca	5.18
	Zachód	20.11

Ostatnia kwadra księżyca dnia 9.8. o godzinie 21.22.

PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Na święty Dominik (4.8.) kopy z pola — myk, myk, myk.

Na Pańskie Przemienienie (6.9.) lepsze gospodarza mienie.

W sierpniu wszelki zbytek nie idzie na pożytek.

Po Pańskim Przemienieniu sierp na ramieniu.

PRZYSŁOWIA STAROPOLSKE.

Aniołowi łatwo białym być, ale diabła próżno mydłem myć.

Aby w domu nie mieć gorzkiego chleba, nie zaszkodzi gdy mąż trochę głuchy, żona trochę ślepa.

A kto na świecie tak wielce cnotliwy, żeby nie zgrzeszył chociaż sprawiedliwy?

A gdzież chodzić po miód, jeśli nie do pasieki, a po wodę, jeśli nie do rzeki.

Bóg daje szczodremu, a diabeł skąpemu.

Ks. St. Librowski. (18

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

42. *Ksiądz Edmund Gizowski* urodził się w Chodczu 13 listopada 1876 r. z rodziców Franciszka i Apolonii z Byszewskich. Ukończywszy cztery klasy gimnazjum piotrkowskiego, wstąpił w jesieni 1894 r. do seminarium we Włocławku. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa sufragana Henryka Kossowskiego w dniu 29 czerwca 1899 r. Wysłany na wikariat do parafii św. Zygmunta w Częstochowie. W r. 1901 studiował we Fryburgu szwajcarskim. 10 lutego 1901 powrócił do kraju, został mianowany wikariuszem w Borownie w dek. radomskim, gdzie pracował do 14 września 1904 r. Do 12 grudnia 1904 r. był wikariuszem w Krzepicach. Potem poszedł na administratora parafii Garnek, wydzielonej z parafii kłomnickiej w dek. radomskowskim. Tam odnowił kościół, uporządkował cmentarz, założył bibliotekę, odbywał z młodzieżą pogadanki religijno-oświatowe. W kwietniu 1910 r. został proboszczem w Grochowach w dek. konińskim. Obok pracy religijnej prowadził też oświatowo-społeczną, otworzył ochronkę, założył bibliotekę. Dokończył zaczętą przez poprzednika ks. W. Zgajewskiego budowę kościoła. Od sierpnia 1920 r. był proboszczem w Osieku Wielkim w dek. kolskim. W latach 1926—1931 był nadzwyczajnym spowiednikiem Sióstr Służebniczek Najsł. Serca Jezusowego w Kole. W uznaniu długoletniej i gorliwej pracy mianował go ordynariusz diecezji 28 września 1937 r. radcą duchownym ad honores. Był kapłanem pokornym, sumiennym, gorliwym, pełnym ducha Bożego.

Aresztowany w dniu 6 października 1941 r. Do obozu w Dachau przybył 30 października. Naznaczono mu numer 28041. Przydzielony na blok 28. Wiosną następnego roku dostał się do grupy księży inwalidów. 6.5.1942 r. wywieziony na śmierć przez zagazowanie.

43. *Ksiądz Bernard Głoskowski* przyszedł na świat w dniu 14 stycznia 1906 r. W jesieni 1925 r. wstąpił do seminarium włocławskiego. Wyświęcony na kapłana 22 czerwca 1930 r. Został prefektem szkoły powszechnej w Kłodawie. Od września 1934 r. pracował na równorzędnym stanowisku w Kowalu. Od r. 1936 był wikariuszem w Szadku, gdzie pracował do wybuchu wojny.

W dniu 6 października 1941 r. pozbawiony wolności osobistej i przewieziony do Konstantynowa pod Łodzią. 30 tegoż miesiąca sprowadzony do Dachau i naznaczony numerem 28175. Zamieszkał na bloku 28. Zmarł 15 grudnia 1942 r. na rewirze obozowym.

44. *Ksiądz Wincenty Gmachowski* urodził się 17 listopada 1886 r. w Czarnkowie w pow. konińskim. W latach 1904—1910 studiował w seminarium we Włocławku. Jako alumn wyróżniał się nauką i pobożnością. Został rocznym diakonem. Wyświęcony w dniu 12 czerwca 1910 r. Mianowany wikariuszem w Wolborzu. Od r. 1913 przebywał na studiach we Frybur-

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

3.8. NIEDZIELA X po Ziel. Świąt. Znalezienie relikwii św. Szczepana.

4.8. PONIEDZIAŁEK. Św. Dominika.

5.8. WTOREK. M. B. Śnieżnej.

6.8. ŚRODA. Przemienienie Pańskie.

7.8. CZWARTEK. w. Kajetana w., św. Donata bp. m.

8.8. PIĄTEK. Św. Cyriaka. Św. Emiliana bp.

9.8. SOBOTA. Św. Jana Viannoy w.

W wieku, który ubóstwiał tylko rozum Opatrzność zesłała Francji wielkiego sługę Bożego, Jana Marię Vianney- świętego proboszcza z Ars. W kilka lat po jego przybyciu do Ars (1818 r.) rozpoczęły się wędrówki do tego niezwykłego kapłana, które przy końcu jego życia przerodziły się w formalne pielgrzymki, dochodzące rocznie do 80 a nawet 100 tysięcy osób. Święty zaś niezmordowanie spowiadał. Przeszło 30 lat, 13 godzin w zimie, 18 w lecie, wysłuchuje codziennie setki penitentów. Miał szczególny dar przenikania serc. Sam tęsknił za życiem samotnym, z którego przez tyle lat czynnej służby składał Bogu ofiarę. W ostatnich latach życia sprawdziło się na nim jego własne zdanie, że grzesznicy zamęczą grzesznika. Święty proboszcz, sypiający najwyżej 4 godziny na dobę, wyczerpany umartwieniami, postami i słuchaniem spowiedzi, z trudnością chodził i co chwila upadał. Umarł 4.3.1859 r. Papież Pius XI zaliczył go w poczet świętych.

Z życia katolickiego

W OBRONIE WIARY I MORALNOŚCI

Jedna z katolickich gazet szwajcarskich zwraca swym czytelnikom uwagę na niezgodne z duchem chrześcijańskim audycje radia szwajcarskiego Oto bowiem bywa, że przez radio ośmiesza się moralność rodziny i małżeństwa, oraz występuje się przeciwko prawdom wiary i zasadom moralności chrześcijańskiej. — A przecież chrześcijanie mają prawo żądać, by radio, opłacane przez nich, nie zawierało w swych programach takich rzeczy, które są dla człowieka wierzącego obelgą! — Dla przeciwdziałania tym nadużyciom czasopismo wzywa katolików do protestów w dyrekcji radia i do krytykowania w prasie (t. zn. w gazetach) antychrześcijańskich wystąpień.

RASA CZARNA I ŻÓŁTA PRAGNIE NIEZALEŻNOŚCI POLITYCZNEJ.

Ciekawe spostrzeżenia o Murzynach z francuskiej Afryki równikowej podał w prasie francuskiej O. Merisur, misjonarz ze Zgromadzenia Ks. Ks. Werbistów. Pisze on mianowicie, że Murzyni odnoszą się do Europejczyków z wielką nieufnością. Nieufność ta występuje już w szkołach wśród uczącej się młodzieży, która sądzi, że ludzie biali chcą celowo utrzymywać ludy czarne w ciemnocie i niskiej kulturze, aby móc nad ludami kolorowymi panować i je wyzyskiwać. — Podobna nieufność do Europejczyków daje się zauważyć i w krajach azjatyckich, zamieszkałych przez rasę żółtą. — Znak to, że ludy te nie chcą dłużej pozostawać pod panowaniem ludzi białych, ale pragną rządzić się samoistnie i w sposób niezależny.

Zrozumiała to dość już dawno Stolica Apostolska, wyznaczając z pośród tubylców-ludzi na kapłanów i biskupów. I tak już w 1926 roku sam Ojciec św. Pius XI konsekrował na biskupów sześciu Chińczyków.

KU CZCI MARII.

W końcu czerwca b. r. odbył się Kongres Mariański Międzynarodowy w Kanadzie. Na otwarcie Kongresu wygłosił przemówienie Ojciec św. Pius XII. Było ono transmitowane przez radio. Kongres ten ma się przyczynić do wzmożenia i rozszerzenia czci Najśw. Marii Panny. W Kanadzie kult Marii jest bardzo żywy. Przejawem tego kultu jest Zgromadzenie Zakonne Oblatów Marii Niepokalanej; powstało ono za sprawą sławnego biskupa Mazinot i prowadzi misyjną pracę religijną w trudnych warunkach w części północnej Kanady i w okolicach podbiegunowych.

DAWNY DZIENNIKARZ — BISKUPEM.

Dziennikarz Angelo Herrera, mając lat 50, wstąpił do Seminarium duchownego. Po wyświęceniu na kapłana pracował w duszpasterstwie. Rok bieżący przyniósł dawnemu dziennikarzowi i pracownikowi Akcji Katolickiej w środowiskach robotniczych—godność biskupią. Oto bowiem Ojciec św. mianował liczącego już 61 lat Ks. Angelo Herrera — biskupem Malagi.

---

gu szwajcarskim. Od r. 1915 pracował jako wikariusz w Piotrkowie Tryb. Krótki czas był administratorem w Bogdanowie w dek. piotrkowskim i w Parzymiechach w dek. częstochowskim. W r. 1916 mianowany prefektem w gimnazjach Sióstr Zmartwychwstanek i p. Słomkowskiej w Częstochowie. Obok tego pracował w sądzie biskupim w Częstochowie. W listopadzie 1920 r. wysłany na dokończenie studiów prawniczych na Uniwersytet Gregoriański w którym 19 czerwca 1922 r. uzyskał doktorat prawa kanonicznego. Biskup Stanisław Zdzitowiecki uznawszy jego gorliwą i owocną pracę na wikariatach i prefekturze i oceniając urobienie wewnętrzne mianował go kanclerzem kurii 12 grudnia 1922 r. Od 30 grudnia tegoż r. dołączyła się profesura prawa kanonicznego w seminarium a od 1 września 1942 r. funkcja obrońcy węzła małżeńskiego. 1 lutego 1926 r. przyszła nominacja na kanonika hon. kaliskiego. Od 12 stycznia 1927 r. pełnił obowiązki promotora sprawiedliwości. Cieszył się coraz więcej zaufaniem i poważaniem ordynariusza diecezji. Ozdobiony godnością szambelana honorowego J. Św. extra urbem. Po śmierci biskupa Zdzitowieckiego zwolniony ze wszystkich urzędów kurialnych. Mianowany w zamian sędzią prosynodalnym i proboszczem w Ciechocinku. 22 czerwca 1931 r. przeszedł na probostwo w Opatówku. Od 29 grudnia 1936 r. pracował jako duszpasterz w Wojkowie w dek. sieradzkim.

Aresztowany 6 października 1941 r. Przebywszy internowanie w Konstantynowie, przyjechał w dniu 30 października do Dachau. Naznaczony kolejnym numerem 28269 i przydzielony na blok 28. W zimie pracował przy uprzątaniu śniegu w obozie. Zmarł z głodu i wyczerpania 7 marca 1942 r.

45. *Ksiądz Julian Godlewski* urodził się 13 lipca 1874 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 19 czerwca 1898 r. Od 1901 r. był wikariuszem w Russocicach w dek. konińskim. Od r. 1904 pracował na równorzędnym stanowisku w Błaszkach. W r. 1908 został administratorem parafii Sędzin w dek. nieszawskim. W r. 1910 objął parafię Koneck we wspomnianym dekanacie. W r. 1913 przeszedł na probostwo w Trąbczynie w dek. słupeckim. Od r. 1918 był proboszczem w Charłupi Wielkiej w dek. sieradzkim. Z początkiem r. 1920 zgłosił się na kapelana wojskowego i pełnił obowiązki proboszcza parafii wojskowej w Rembertowie. 15 lipca 1921 r. otrzymał zwolnienie z wojska i przybył do Charłupi. 10 października 1922 r. objął probostwo w Drużbinie w dek. szadkowskim. 16 marca 1932 r. wyznaczony na proboszcza w Białotarsku w dek. włocławskim. 19 grudnia tegoż roku wziął w opiekę parafię Chełmno w dek. kolskim. 11 czerwca 1934 r. przeniesiony do Lubstowa w dek. izbickim. 20 kwietnia 1937 r. odszedł na probostwo do Ostrowąża w dek. konińskim.

Pozbawiony wolności 6 października 1941 r. Do obozu koncentracyjnego w Dachau przywieziono go 30 października. Przyjął numer 28208. Osiadł na bloku 28. Wszedł do grona księży-inwalidów. 6 maja 1942 r. wyjechał na zagazowanie. (D. c. n.)

Z życia naszej diecezji

KALISZ.

Katolicki Kalisz przeżył dwa piękne dni: sobotę, dnia 28 i niedzielę, dnia 29 czerwca 1947 roku. Oto Okręg Kaliski Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Wocławskiej urządził swój pierwszy powojenny zlot.

Przybyła nań młodzież z 50 przeszło oddziałów, ze wszystkich stron rozległej naszej diecezji. Była młodzież z Sieradza Zduńskiej Woli i Małynia w swych pięknych i malowniczych strojach regionalnych, była młodzież z Włocławka, Pyzdr, Izbicy Kuj., Lądu, Kowala, Wierzchów, Warty, Opatówka, Rajska, Janikowa i Stawu ze swą orkiestrą. Byli przedstawiciele wielu innych, świeżo powstałych oddziałów. Wszyscy przybyli ochotnie do Kalisza, by tu na nowo nawiązać nici organizacyjne, by tu na nowo uzbroić się w zapał do wzniosłej pracy.

Imprezy zlotowe rozpoczęły się w sobotę o godz. 15 zawodami w siatkówkę, po czym o godz. 18 kierownictwa oddziałów zebrały się na posiedzenie, podczas którego wybrano kierownictwo okręgowe i udzielono informacji.

O godz. 20 liczne już oddziały stanęły karnie w szeregu przed pięknie udekorowanym i iluminowanym gmachem KSM. do uroczystości wciągnięcia bandery, otwarcia wystawy i apelu za poległych. Niezwykła cisza i powaga panowały, kiedy z ust Naczelnika Okręgowego padały szeregi nazwisk tych, którzy wierni swej przysiędze życie swe młode położyli w obronie granic Ojczyzny, którzy katowani i męczeni ginęli w obozach koncentracyjnych. Chór męski KSM. Sieradz pięknie odśpiewanym: „W mogile ciemnej" zakończył uroczystość apelu, po czym wszystkie oddziały wraz z pocztami sztandarowymi ruszyły w pochodzie na miasto.

O godz. 21 oddziały powróciły znowu na dziedziniec KSM., gdzie Ksiądz Dyrektor Franciszek Cieślak, jako Delegat Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Ordynariusza, dokonał rozpalenia ogniska.

Teraz następowały po sobie szybko i sprawnie urozmaicenia, wykonane kolejno przez różne oddziały. Były piękne „kujawiaki", „marynarz", „cygamki", „ślązaki", „trojak", „gąsior", tańce rytmiczne, przemiłe tańce i pieśni regionalne sieradzkie, były wesołe dialogi i monologi, pantominy i śpiewy.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w Kościele św. Mikołaja. Mszę św. celebrował Ks. Dyrektor Cieślak, podniosłe kazanie wygłosił Asystent Okręgowy Ks. Józef Sieradzan, kreśląc przed oczyma młodzieży wspaniałą drogę KSM-ową.

Po nabożeństwie oddziały udały się w pochodzie przed ratusz, gdzie przy tablicy pamiątkowej, poświęconej Poległym Bohaterom, złożyły wieniec wdzięczności w obecności przedstawicieli miejscowych Władz i Społeczeństwa. Następnie oddziały przemaszerowały dalszymi ulicami miasta, by powrócić znów przed ratusz i w defiladzie przed swoimi władzami i Władzami Państwowymi zdać egzamin ze swej postawy i sprężystości. Społeczeństwo kaliskie, licznie zgromadzone na placu ratuszowym, nagradzało oklaskami oddziały, wyróżniające się szczególnie swą postawą, czy też swą barwnością, jak np. oddziały sieradzkie i zduńsko-wolańskie.

O godz. 11 w sali KSM. odbyła się uroczysta akademia, na której również byli obecni przedstawiciele miejscowych Władz.

Na program akademii złożyły się: przemówienia Księdza Asystenta Okręgowego, Księdza Dyrektora Cieślaka, przedstawicieli Władz, referat ideologiczny p. Prof. Gniazdowskiego, występy chórów KSM. Sieradz, Wandy Malczewskiej i Piotra Skargi z Kalisza, deklamacja chóralna w połączeniu z rytmiką, plastyką, muzyką i śpiewem „Ody do młodości", wykonana przez druhny oddziału „Szarotka" w Kaliszu, wycinek z działalności KSM. Zduńska Wola w czasie okupacji, obrazek sceniczny „Ostatni raport", wykonany przez oddział KSM. Zduńska Wola, odznaczenie zasłużonych druhen i druhów, odczytanie depesz hołdowniczych do Jego Eminencji Księdza Prymasa Augusta Hlonda, Ich Ekscelencji Księży Biskupów Karola Radońskiego i Franciszka Korszyńskiego oraz Wojewody Poznańskiego.

Po krótkiej przerwie obiadowej oddziały przystąpiły do dalszej rywalizacji na polu sportowym, w wyniku której oddziały KSM. „Lechici" i KSM. „Szarotka" Kalisz uzyskały w ogólnej punktacji pierwsze miejsca, zdobywając puchary przechodnie, ufundowane przez Księdza Asystenta Okręgowego.

W czasie zawodów sportowych Księża Asystenci odbyli konferencję.

Rozdanie nagród o godz. 22, a następnie krótka organizacyjna zabawa zakończyły uroczystości zlotowe.

Oddziały rozjechały się do swych miejscowości. Druhny i druhowie przystąpili do swej codziennej pracy. Przystąpili z nowym zasobem sił i zapału, do wypełnienia nakreślonego, wielkiego i zbożnego programu pracy KSM-owej. Program zbawienny dla dusz i zbawienny dla ukochanej Ojczyzny.

P. W.

SZPETAL GÓRNY.

W niedzielę, dnia 22 czerwca rb. parafia nasza obchodziła uroczystość poświęcenia wyremontowanych w spalonym przez Niemców „Domu Ludowym" lokali przeznaczonych na przedszkole, które powstało dzięki pomocy Diecezjalnego Caritasu, oraz Inspektoratu Szkolnego z Lipna i miejscowego zarządu gminnego.

Poświęcenia dokonał oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. mgr. Cieślak dyrektor diecezjalnego Caritasu z Włocławka. Po poświęceniu przemawiała delegatka Inspektoratu Szkolnego z Lipna p. Halina Kowalska. Administrator parafii ks. Fr. Mendyka przedstawił historię powstania i rozwoju przedszkola. Jako ostatni przemawiał prezes parafialnego oddziału „Caritas" p. Grudowicz. Na zakończenie uroczystości odbył się popis wychowanków przedszkola nagrodzony licznymi oklaskami.

Tego samego dnia odbyło się poświęcenie sztandaru kościelnego św. Stanisława i Matki Boskiej Częstochowskiej, ufundowanego staraniem p. Chylińskiej ze Skurzna i dziewcząt z Krępin a zwłaszcza dzięki niestrudzonej pracy p. S. Szczepańskiej.

Dnia 29 czerwca rb. dzieci nasze przystępowały do pierwszej komunii świętej. Po nabożeństwie były podejmowane śniadaniem zorganizowanym przez miejscowy Caritas, a urządzonym dzięki pomocy diecezjalnego Caritas z Włocławka. Ponadto dzieciom ubogim rozdano ubranka przydzielone przez Caritas z Włocławka. Również w czerwcu ambulans rentgenologiczny „Caritas" z Włocławka prześwietlił 39 chorych z naszego Ośrodka Zdrowia.

Nasz parafialny kościół jest od połowy maja w remoncie. Dnia 18 czerwca rb. na skutek starań ks. adm. Mendyki otrzymaliśmy z Ministerstwa Administracji Publicznej, Departament Wyznaniowy subwencję w wysokości 50.000 zł. na remont kościoła. Pomoc ta podniosła parafian na duchu, ożywiła nasze nadzieje, że rozpoczętą pracę dokończymy i na łamach „Ładu Bożego" składamy Ministerstwu podziękowanie za okazaną nam pomoc. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo katolickie, zwłaszcza z Włocławka poprze nasz wysiłek i pozwoli nam na wykonanie naszych zamiarów.

Dnia 13 lipca rb. oddział Caritasu naszej parafii urządził wraz z dziećmi wycieczkę krajoznawczą nad morze. Zwiedziliśmy Gdynię i Hel. Otrzymaliśmy wiele wrażeń, a wróciliśmy do domów zadowoleni i pełni niezatartych wspomnień z okresu wycieczki.

Fr. Domaradzki.

GRZEGORZEW.

Miejscowy oddział „Caritas" w Grzegorzewie w dniu 17.6.47 r. urządził dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. śniadanie. Pogoda była piękna, to też postanowiliśmy urządzić śniadanie na powietrzu. Od samego rana zastawiliśmy stoły pod drzewami i zaraz po uroczystości w kościele dzieci zajęły swoje miejsca przy stołach.

Na śniadanie dzieci dostały: kawę z mlekiem, ciasto pszenne, kanapki z kiełbasą i cukierki. Cała parafia była bardzo wdzięczna „Caritasowi" za tak miłe i pięknie urządzone uroczystości. Grzegorzew dawno takich uroczystości nie pamięta.

Nadmienić należy, że śniadania tego korzystali nasi podopieczni.

Parafianka.

OTWARCIE MAŁEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W SŁUPSKU

Z dniem 1 września br. otwiera się w Słupsku Małe Seminarium Duchowne. Młodzieńcy pragnący poświęcić się służbie Bożej jako kapłani świeccy na terenie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej mogą nadsyłać podania o przyjęcie do Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie, ul. Łokietka 16.

Przyjmuje się chłopców z ukończoną przynajmniej siódmą klasą szkoły powszechnej lub jakąkolwiek klasą gimnazjalną albo licealną.

Do podania należy dołączyć:

1) dokładny życiorys,
2) ostatnie świadectwo szkolne,
3) świadectwo moralności od ks. proboszcza,
4) świadectwo lekarskie,
5) 2 fotografie.

Rady praktyczne

WYSYPKA U NIEMOWLĄT.

Wysypka następuje także wtedy przy karmieniu dziecka piersią matki, jeżeli matka odżywia się nieracjonalnie. Często ma to miejsce przy spożywaniu przez matkę pokarmów ostrych (ocet, musztarda, pieprz), potraw zbyt tłustych lub jagód, które mogą bezpośrednio jej nie szkodzić, a szkodzą natomiast niemowlęciu.

W tych wypadkach należy przede wszystkim zbadać wysypkę, potem usunąć z pokarmu matki nieodpowiednie potrawy.

Samą wysypkę należy obmyć odwarem, zawierającym lekki garbnik, np. odwarem kory dębowej (garść kory dębowej na 2 litry wody gotować przez 15 minut). Po obmyciu, lekko skórę wytrzeć i przypudrować czystym talkiem. Nie należy przy wysypce używać żadnych maści, które powodują zatkanie otworów skórnych, a nie leczą zupełnie wysypki. Do mycia w tych wypadkach używać należy lekkiego mydła terowo-siarkowego i co drugi dzień stosować wyżej wymieniony odwar.

BICIE SERCA.

Przy nadmiernym biciu serca zaleca się pić lemoniadę z cytryny. Z dobrym skutkiem są używane również ziarna zielonej melisy utłuczone, które należy przyłożyć w okolicy serca. Z braku zielonych ziarnek melisowych, można też użyć suszonych, ale skropionych wodą różaną. Niepokój ustąpi wtedy wkrótce, chory lekko się spoci i zjawi się upragniony sen.

BRAK KRWI.

Aby się pozbyć braku krwi należy przede wszystkim używać jak najwięcej świeżego powietrza, a nadto odżywiać się pokarmami bogatymi w wapno i żelazo. Do takich pokarmów należą owoce, sałaty, jarzyny, przyczem pokarmy należy dobrze przeżuć. Obok tego nie wolno przemęczać się i dbać o higienę ciała. (Skam)

Z całego świata

* W związku z pożarem w stoczni naddunajskiej w Budapeszcie aresztowano 5 robotników, którzy należeli podczas wojny do węgierskiej partii hitlerowskiej. Są oni podejrzani o podpalenie stoczni. Jest to trzeci wielki pożar budynków przemysłowych w Budapeszcie i policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie tych pożarów.

* Na morzu Śródziemnym powstała bitwa między brytyjskimi okrętami i statkiem z nielegalnymi imigrantami. Na skutek bitwy jedna osoba została zabita a 120 było rannych. Oddział marynarzy brytyjskich został wzięty do niewoli przez imigrantów, ale jak podało radio żydowskie statku imigranci zmuszeni byli przerwać walkę, gdyż statek nabierał coraz więcej wody. Marynarze brytyjscy opanowali statek po 3 i pół godzinnej walce, oraz został odprowadzony do portu w Haifie. Na statku znajdowało się 4500 pasażerów, którzy chcieli przedostać się do Palestyny.

* Ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Griffis oświadczył prasie polskiej w sprawie granic zachodnich: „Wierzę i mam głęboką nadzieję, że kwestia zachodnich granic Polski będzie załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu narodu polskiego". W sprawie Niemiec — powiedział: „Niemcom trzeba pozwolić stanąć na własnych nogach, aby mogli sami się utrzymać. Polacy są narodem mądrzejszym i potrafią sami się odbudować".

* W Birmie (poł. wsch. Azja) w czasie obrad Rady Wykonawczej, przed gmach rządowy zajechało auto wojskowe, z którego wysiadło pięciu nieznanych osobników uzbrojonych w karabiny. Zamachowcy ciężko ranili wartownika przed gmachem i wdarli się do sali posiedzeń strzelając na wszystkie strony. Ofiarą zamachu padło 5 ministrów.

* Lord Bevin, minister spraw zagranicznych W. Brytanii przemawiając na zebraniu górników oświadczył, że Wielka Brytania znajdzie drogę, wiodącą do porozumienia Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim. „Jestem głęboko przekonany, że nawet obecnie można usunąć podejrzenia wzajemne i różnice zdań między mocarstwami. Mimo trudności nie ma powodu do rozpaczy. Moim zdaniem obecnemu pokoleniu nie grozi nowa wojna".

* Na posiedzeniu komisji do spraw energii atomowej ONZ nie osiągnięto porozumienia co do terminu zniszczenia zapasów energii atomowej.

* Były król włoski Wiktor Emanuel i były król albański Zogu podczas wspaniałego bankietu wydanego przez króla Egiptu Faruka pogodzili się ze sobą. Jak wiadomo Włochy w 1939 roku napadły na Albanię i odebrały jej niepodległość.

* Wicepremier rządu węgierskiego Marias Rakossi oświadczył, że Węgry wysiedlą do radzieckiej strefy okupacyjnej około 200 tysięcy Niemców. Na ich miejsce przybędą Węgrzy z Czechosłowacji.

* Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów w Warszawie uchwalił 1.400 milionów złotych na inwestycje w rolnictwie. Z sumy tej wyasygnowano 505 milionów zł. na likwidację odłogów, 200 milionów zł. na zakup traktorów, a pozostałą sumę na melioracje, prace regulacyjne i akcję pożyczkową.

* Na Jawie i Sumatrze oddziały wojsk holenderskich dokonały zajęcia budynków republikańskich i aresztowały szereg osobistości. Lotnictwo holenderskie dokonało licznych nalotów bombowych przeciwko lotniskom indonezyjskim. Między Indonezyjczykami a Holendrami rozgorzały walki. Najostrzejsze walki toczą się w okolicy Semarang.

* Geologowie japońscy w wyniku długich badań doszli do wniosku, że wschodni brzeg Japonii zbliża się co rok o dwa metry do kontynentu amerykańskiego.

* Od kilku dni toczy się zażarta walka w Paragwaju (poł. Ameryka) między wojskami rządowymi a oddziałami powstańczymi. Oddziały powstańcze okrążają miasto Concepcion i będą starały się je zająć. Około 40 tysięcy uciekinierów paragwajskich schroniło się w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

* Dnia 21 sierpnia rb. odbędą się wybory do parlamentu węgierskiego.

* Na jesieni bieżącego roku „Orbis" uruchomi dalszych 30 wagonów sypialnych, które będą kursować na szeregu nowych linij kolejowych. Wagony te są obecnie wykańczane w zakładach Cegielskiego w Poznaniu.

* Dnia 22 lipca r. b. Polska obchodziła trzecią rocznicę Manifestu Lipcowego. W związku z tym w całym kraju zostały urządzone uroczystości. Z zagranicy na ręce Prezydenta Bieruta oraz premiera rządu nadeszły liczne depesze gratulacyjne.

* Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce Ernesta Boepple, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w tzw. rządzie Generalnej Gubernii. Boeple likwidował polskie szkolnictwo i oświatę, ogołacał polską kulturę z jej najcenniejszych skarbów, pustoszył kraj przez wywózkę Polaków do Rzeszy i głodził ludność polską, zmniejszając jej racje żywnościowe.

* Kanadyjskie obserwatorium astronomiczne sfotografowało jedną z największych plam słonecznych, jakie kiedykolwiek obserwowano. Średnica plamy wynosi 240 tys. km. Plama jest widoczna doskonale przez ciemne szkła, nawet bez użycia lornety.

* Do Paryża wyjechała polska delegacja handlowa z min. Mincem na czele.

* Tygodnik „Trybune de Nation" w korespondencji z Aten donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaproponówał rządowi greckiemu, aby zezwolił wojskom tureckim na wkroczenie do półnoenej Grecji pod pretekstem ochrony ludności muzułmańskiej.

* Przed rozpoczęciem defilady lotniczej w Buenos Aires (Argentyna), w której miało wziąć udział 200 samolotów, nastąpiła katastrofa. Samolot, na pokładzie którego znajdowali się wyżsi oficerowie argentyńscy, uległ przy starcie katastrofie. Część załogi i pasażerów zginęła. Ilość rannych dochodzi do 50 osób.

* Ekspres jadący z Londynu do Liverpool rozbił się w pobliżu Polesworth. Cztery osoby zostały zabite a około 30 było ciężko rannych.

* Ostatni wybitny współpracownik zmarłego prezydenta Roosevelta w Departamencie Stanu Beniamin Cohen ustąpił ze swego stanowiska radcy Departamentu.

* Wobec sprzeciwu Francji odnośnie planów anglo-amerykańskich minister Marshall zaproponował zwołanie konferencji przedstawicieli Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych w sprawie przemysłu niemieckiego.

* W głównej kwaterze berlińskiej policji bezpieczeństwa nastąpił silny wybuch. 8 osób w tym 2 policjantów zostało zabitych, a kilku innych odniosło obrażenia.

* W kościele Wniebowzięcia NMP w Łodzi dokonano włamania, na skutek czego rabusie wyłamali drzwiczki do tabernakulum i rozsypali komunikanty a Hostię Św. połamali na drobne kawałki. Ponadto z zakrystii skradziono 3 kielichy pozłacane. Złoczyńcy poszukiwali prawdopodobnie złota lub klejnotów, lecz nie znalazłszy ich dopuścili się profanacji Najświętszego Sakramentu.

* Dla wznowionej na wiosnę akcji wysiedleńczej „Niemcy za Odrę" sformowano w Gdańsku 9 transportów. Ogółem z różnych okolic wybrzeża wysiedlono 13.700 Niemców, do przewozu których użyto 459 wagonów. Do kraju wróciło z zachodu drogą morską przez Gdańsk i Gdynię w pierwszym półroczu r. b. 51.348 osób. Z wschodu przybyło na teren okręgu kolejowego w Gdańsku 976 wagonów z 5294 repatriantami oraz 1998 sztuk inwentarza żywego. Jednocześnie w ciągu tegoż półrocza przewieziono 500 przesiedleńców radzieckich do ZSRR.

* W nocy z 17 na 18 lipca rb. widoczna była prawie w całym naszym kraju zorza polarna. O godz. 0.30 cały horyzont północny świecił drgającymi słupami ognia, których zabarwienie przechodziło od czerwonego na zachodzie w jasny seledyn na wschodzie. Zjawisko powtarzało się kilkakrotnie aż do nastania zorzy porannej. Przyczyną zorzy jest duża grupa plam słonecznych w pobliżu środkowej części słońca.

* Do więzienia w Szpandawie pod Berlinem przewieziono wszystkich zbrodniarzy niemieckich z Rudolfem Hessem na czele, skazanych na więzienie przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze.

* Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech generał Lucius Clay oświadczył, że w roku bieżącym sytuacja gospodarcza w Niemczech zachodnich powinna się poprawić, Stany Zjednoczone zapowiedziały wysyłkę 300 tysięcy ton zboża miesięcznie do strefy amerykańskiej. Również przydziały opału w ciągu zimy będą zwiększone.

* Przedstawiciel Polski w komisji atomowej ONZ oświadczył, że prawo do pokojowych badań atomowych winny posiadać wszystkie narody.

* Stany Zjednoczone zwołują konferencję 11 państw w celu rozpoczęcia prac nad traktatem pokojowym z Japonią. Początkowo termin konferencji był wyznaczony na dzień 19 sierpnia r. b. lecz prawdopodobnie zostanie przesunięty na miesiąc wrzesień.

* We Francji postanowiono podwyższyć uposażenia urzędników państwowych. Na podwyżkę przyznano sumę przeszło 50 milionów funtów.

* Według informacji podanych przez „Żołnierza Polskiego" i przytoczonych na podstawie źródeł nowojorskich płk. Adam Koc, były twórca OZONu w Polsce przedwojennej jest obecnie szefem kuchni w pensjonacie pod Nowym Jorkiem.

Z POBYTU J. E. KS. KARDYNAŁA NA ŚLĄSKU.

J. E. Ksiądz Kardynał Griffin, odwiedzając różne strony Kraju, był i na Ziemiach Odzyskanych.

Wzruszająca była to chwila, gdy dostojny Gość zjawił się w miejscowości Żmigród na Śląsku. Miasto to jest prawdziwie słowiańskie, gdyż już w dwunastym wieku, to znaczy już przed ośmiuset laty, — miało nazwę słowiańską. Ksiądz Kardynał, powitany prze miejscowe duchowieństwo i burmistrza oraz władze państwowe, udał się na rynek, gdzie dokonał poświęcenia figury Matki Boskiej. Pobyt Księdza Kardynała Griffina na Ziemi Śląskiej rozumiany jest przez społeczeństwo polskie, jako wyraz przekonania, że dostojny Gość wiąże się duchowo z naszymi granicami na Ziemiach Odzyskanych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zduńczkiewicz Władysław, Lubiesz 42, poczta Tuczno, pow. Wałcz Pomorze Zachodnie. Prosimy przysłać napisany przez Pana artykuł. Jeśli okaże się dobry umieścimy.

Parafianie parafii Tykadłów pod Kaliszem. Nie możemy przychylić się do zbiorowej prośby o zwiększenie druku. Na ośmiu małych stronicach przy dużym druku nie wiele moglibyśmy umieścić. Ze względu na brak papieru objętości tygodnika również nie możemy powiększyć. Narazie więc musi pozostać tak jak jest. Radzimy aby tygodnik był czytany na głos przez młodych ludzi, którzy posiadają wzrok lepszy.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.
Ceny ogłoszeń: ogłoszenie drobne — słowo: handlowe zł 20; osobiste, poszukiwania rodzin, zguby zł 15; poszukiwania pracy zł 10.
Minimalna ilość 10 słów. Nekrologi: do ogólnej wielkości 50 mm za 1 mm zł 30; 100 mm zł 37.50; 150 mm zł 60; 200 mm zł 90.
Lamowe: do ogólnej wielkości 100 mm za 1 mm zł 37.50; 200 mm — zł 60.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 70 zł, półroczna 130 zł, roczna 250 zł.